

NATURALNA RODZINA: MANIFEST

Czym jest naturalna rodzina? Odpowiedź pojawia się w sercach kobiety i mężczyzny, którzy podejmują ryzyko i potwierdzając swoją miłość, przyrzekają oddać się sobie na całe życie. Czyniąc to na nowo odkrywają historię rodziny jednocześnie jako odwiecznego ideału i powszechnej rzeczywistości. W naszych czasach doświadczą także trudności, ponieważ siły zła uderzają w fundamentalne źródło wolności, porządku moralnego i dzieci, w fundament jakim jest rodzina. W celu prawidłowego uporządkowania spraw dotyczących rodziny, małżonkowie muszą szukać jasnych zasad i celów oraz zachować konsekwencję. Będą musieli odpierać fałszywe zarzuty i odrzucać bezwartościowe kompromisy. To pozwoli im samym, jaki i całej ludzkości, doświadczyć prawdziwej wolności, radości ogniska domowego i powrotu do domu rodzinnego.

OPOWIEŚĆ O RODZINIE

Młody mężczyzna i młoda kobieta dążą ku sobie. Pragną być jednością. Rozpromieniają się na swój widok. Odczuwają możliwość radości. W pojedynkę czują się niepełni. Kiedy są razem, czują się zespoloną całością. Ludzie, pośród których przyszło im żyć, cieszą się tym związkiem, celebrując zawarcie ich małżeństwa. Kobieta i mężczyzna w obecności swoich bliskich i przyjaciół publicznie ślubują sobie nawzajem, stając się jednym ciałem.

Na przestrzeni mijających lat ich wzajemna radość i zaangażowanie nieraz będą poddawane niespodziewanym życiowym próbom. Będą wspólnie płakać, raz z radości, raz ze smutku. Doświadczą choroby, być może poznają biedę, a nawet przesiedlenie czy klęski żywiołowe; niektórych rozdzieli wojna. W czasie załamań czy przeżywania strat wzajemnie dodadzą sobie sił. W obliczu śmierci odczują „ciepły duchowy balsam”, który leczy ból fizycznej rozłąki. Wiąż małżeńska, zbudowana na wierności, szacunku i wypełnianiu swoich obowiązków, pozwoli obojgu w pełni rozwinąć swoje możliwości; staną się pełnią, jak zamierzył Stwórca.

Małżeństwo tworzy nową rodzinę, dom, pierwszą i podstawową komórkę ludzkiej społeczności. Tutaj mąż i żona tworzą swoje własne gospodarstwo domowe. Dzielą się obowiązkami w zapewnieniu bytu rodzinie, wykorzystując swoje zdolności, sprawności czy zainteresowania. Tworzą dom, który staje się szczególnym miejscem na ziemi. W minionych wiekach było to małe gospodarstwo rolne, czy warsztat rzemieślniczy, będące typowym uwidocznieniem jedności relacji małżeńskich i ekonomicznych. Dzisiaj bardziej powszechne stały się domy w mieście, apartamenty czy domki podmiejskie, nadal jednak małe gospodarstwo domowe pozostaje witalnym centrum codziennej egzystencji.

Mąż i żona budują swój dom także w wymiarze duchowym. Uczą się, że rodzina i wiara są w rzeczywistości dwiema stronami tej samej monety. Tętniący życiem dom budowany jest na szacunku, wierze i na codziennej modlitwie.

W takim właśnie, naturalnym związku pojawia się nowe, ludzkie życie. Dzieci są najważniejszym celem małżeństwa. Małżonkowie z zachwytem obserwują swoje pierwsze dziecko, rozwijające się w łonie matki. Radość i podziw odsuwają wątpliwości i lęk. Doświadczają, jak ich miłość przekształciła się w żywe dziecko. Częstka ich własnego istnienia przemieniła się w nową unikalną, niepowtarzalną osobę. Stając się ojcem, mężczyzna ochrania nową matkę w okresie jej słabości i zależności. Po trudach porodu przychodzi radość – matki z karmienia piersią – ojca, który na swoich rękach tuli pierworodne dziecko. Adopcja małego dziecka wywołuje podobne odczucia. Od tych niezwykłych momentów rodzice stają się pierwszymi nauczycielami dziecka, a ich dom pierwszą i życiową szkołą. Przekazują dziecku umiejętności życiowe, zapoznają z radością komunikowania się, czytania, rozmyślenia, odkrywania świata.

Inspirowani miłością małżonkowie otwierają swój związek na kolejne dzieci, wypełniając swój dom i „zaludniając” *ziemię*. Tacy rodzice doświadczą zachwyty, obserwując, jak mali bracia i siostry wspólnie dorastają. Z mieszaniną dumy i lęku będą obserwować dzieci stawiające pierwsze kroki, podejmujące pierwsze domowe obowiązki czy osobistą odpowiedzialność. Zdarzą się i posiniaczone kolana, i kłótnie o zabawki, przegrane zawody sportowe, łzy i śmiech. Z wiekiem dzieci rosną i krok po kroku wstępują w szeroki świat. Rodzice pozostają nadal ich przewodnikami i obrońcami, a dom służy jako schronienie oraz centrum, w którym ogniskuje się wspólne życie.

Naturalna rodzina otwiera swój dom także dla dalszych krewnych. Miłość i opieka, którą rodzice otaczają małe dzieci, znajduje odbicie w trosce i miłości już dorosłych dzieci, okazywanej ich starzejącym się rodzicom. Naprawdę bogata rodzina czerpie swoje siły z trzech lub więcej pokoleń. Taka rodzina dba o swoich. Każde pokolenie postrzega siebie jako ogniwo nierozzerwalnego łańcucha rozciągającego się przez stulecia.

Naturalna rodzina ułatwia i nakierowuje na dobre życie prawdziwą radość, nawet szczęście. Członkowie rodziny, zaangażowani w życie innych, ćwiczą się w bezinteresowności, dzieląc się z innymi bez myślenia o sobie. Dobroć rodzi dobroć, kształtując ekonomię miłości. Krewni dzielą się wszystkim, co posiadają, bez oczekiwania czegokolwiek w zamian, by następnie otrzymać dużo więcej niż kiedykolwiek mogliby to sobie wyobrazić. To jest ta miłość, która wywołuje promienny uśmiech matki i wynagradza ojców obserwujących wzrastające dzieci, które przekształcają się w młodych mężczyzn i kobiety z charakterem. Pielęgnuje ona ofiarność, dobre dzieła i zdrową społeczność. Jest łaską dla tych, którzy zostali osieroceni i żegnają tych, których lata na ziemi już się wypełniły i zostali wezwani do innej rzeczywistości.

Sprawiedliwe życie polityczne także wypływa z domów naturalnych rodzin. Tutaj bierze początek prawdziwa suwerenność. Te domy są źródłem uporządkowanej wolności, prawdziwej demokracji, są podłożem cnót. Lokalna wspólnota jest pierwszą formą szerszego życia politycznego, gdzie rodziny utrzymują ład i porządek bez naruszania wzajemnej autonomii. W tym sensie lokalna wspólnota tworzy idealny rząd. Nawet naród „jest niczym innym jak konglomeratem rodzin w swoich granicach”¹. Państwo istnieje po to, aby chronić rodziny, zachęcać je do rozwoju oraz integralności.

CZASY KRYZYSU

Naturalna rodzina - część porządku stworzenia, wpisana w naszą naturę, źródło radosnej więzi i nowego życia, bastion prawdziwej wolności – na początku XXI wieku jest

obnażana i zagrożona. Przeciwnicy atakują wszystkie aspekty naturalnej rodziny począwszy od więzi małżeńskiej, skończywszy na rodzeniu dzieci i niszczeniu demokracji wolnych wspólnot rodzinnych. Coraz więcej rodzin wykazuje osłabienie i nieuporządkowanie. Obserwujemy narastającą liczbę młodych, dorosłych ludzi, którzy odrzucają pełnię i radość małżeńską, w zamian wybierając tanie substytuty czy pozostając samotnymi. Stają się oni łatwym łupem totalnego państwa. Zbyt wiele dzieci rodzi się poza małżeństwem. Stają się one wychowankami tegoż państwa. Za mało dzieci rodzi się w małżeństwach, co zwiastuje rychłą depopulację społeczeństwa.

Co spowodowało to wyobcowanie człowieka od jego natury i prawdziwego domu? Pojawiły się dwa zasadnicze ataki na naturalną rodzinę. Ich korzenie sięgają kilkuset lat. Mówiąc skrótowo są to: zmiany związane z uprzemysłowieniem oraz ataki nowych ideologii odrzucających rodzinę. Z jednej strony tryumf industrializacji przyniósł „wielkie zamieszanie”² i „wielką transformację”³ w sprawach ludzkich. Gwałtowny rozwój przemysłu przyspieszył proces wytwarzania dóbr materialnych. Ten realny wzrost uzyskano jednak wydzierając produktywność z ogniska domowego i zakłócając naturalną ekologię życia rodzinnego. Przeszła istnieć pierwotna więź między domem i pracą. Dobra wytwarzane oraz obowiązki wypełniane przez rodzinę stały się towarami, które można kupić lub sprzedać. Centra przemysłowe: fabryki, biurowce, magazyny przejęły funkcje rodzinnych warsztatów, ogrodów, kuchni i spiżarni. Wyciągnięto z domów mężów, żony, a nawet dzieci i umieszczono w fabrykach, tworząc siłę roboczą funkcjonującą zgodnie z nadrzędną zasadą wydajności. W dziedzinie zadań produkcyjnych bezosobowe maszyny podważyły naturalną komplementarność płci. Dzieci pozostawiono same sobie, z odczuciem, że ich rodziny już nie kierują ich przyszłością, a zależy ona od bezimiennych pracodawców.

Politycy także przejęli ideały industrializmu i żądania wydajności. Nowe prawa pozbawiły dzieci edukacji rodzinnej i przeniosły je do masowych szkół państwowych. Znacznie spadła płodność, ponieważ „jeszcze nie udowodniono (...), że jakiegokolwiek społeczeństwo jest w stanie utrzymać, wysoką płodność po dwóch pokoleniach masowej edukacji”⁴. Państwo dokonało także inwazji na dom, przejmując ochronę nad dziećmi przez reformy szkolne i późniejsze programy „zapobiegania molestowaniu dzieci”. Rodzinne gospodarstwa domowe, niegdyś bogate w funkcje pożyteczne ule, pełne owocnej pracy i wzajemnej pomocy, zaczęły stawać się jedynie pozbawionymi funkcji noclegowniami, miejscem odpoczynku osób, których aktywne życie oraz zobowiązania znajdują się gdzie indziej.

Co więcej, w tych samych latach, kiedy odrzucono naturalną rodzinę, wyłoniły się nowe ideologie. Niektórzy ideolodzy polityczni utrzymywali, że to pojedyncza jednostka, i tylko ona sama, stanowi podstawową komórkę społeczną, a więzi rodzinne (włączając w to relacje między mężem i żoną oraz między matką a dzieckiem) uwidaczniają jedynie władzę pojedynczej, egoistycznej osoby nad drugą⁵.

Twórcy innych teorii argumentowali, że odosobnione „ja”, samotny aktor w „stanie natury”, był faktycznie uciskany przez instytucje takie jak rodzina i kościół. W tym spojrzeniu państwo centralistyczne zostało błędnie uznane za rzekomy czynnik wyzwolenia. Tylko to mogło uwolnić zniewoloną jednostkę z „łańcuchów tradycji”⁶. Z tych przesłanek wyłoniło się straszne kłębowisko ideologii, które za wspólny cel mają naturalną rodzinę. Te systemy ideologiczne obejmowały: socjalizm, feminizm, komunizm, seksualny hedonizm, rasowy nacjonalizm i świecki liberalizm.

Jak nigdy przedtem widać, że systemy te ogniskują się wokół Rewolucji Francuskiej. Jej stronnicy rozpowszechnili te idee lub ich załączki na terenie Europy, a z czasem na całym świecie. Wielka wojna, dotycząca natury porządku społecznego objęła lata 1789-1815. Jej następstwem było ogromne zachwianie rodziny i śmierć milionów ludzi.

Z tą ideologią walczyli zwolennicy naturalnej rodziny, Bonald⁷ i Burke⁸. Występowali oni w obronie „małych oddziałów” życia społecznego, przede wszystkim domu rodzinnego. Przekazywali idee, które ponownie ukazywały konieczność istnienia naturalnej rodziny. Odkrywali naturę społeczeństwa organicznego, będącego wspólnotą autonomicznych domów.

W międzyczasie Wielka Koalicja ostatecznie rozbiła siły Rewolucji Francuskiej. W procesie odbudowy ponownie zdelegalizowano łatwy rozwód, wprowadzony przez rewolucję. Rodziny odzyskały należny im autorytet. Nowa, rosnąca klasa średnia wkrótce stworzyła porządek moralny skoncentrowany wokół ogniska domowego i matki pozostającej w domu. Mówiąc szerzej – przywódcy religijni i reformatorzy społeczni z sukcesem pracowali nad tym, by ujarzmić zapędy industrializmu. Uznali, że produkcyjne osiągnięcia systemu fabrycznego powinny być przyjęte. Jednakże, pracująca rodzina jednocześnie powinna być chroniona. Stawiali oni za wzór firmy rodzinne, w których społeczne i religijne zapatrywania łagodziły imperatyw wydajności. Przyjęli pojęcie „płacy rodzinnej”, dzięki czemu przemysł mógł domagać się tylko jednej dorosłej osoby z rodziny – ojca, który w zamian miał naturalne prawo do godziwych zarobków, wystarczających na przyzwoite utrzymanie matki i pozostających w domu dzieci. Zasada płacy rodzinnej przyjęła się w Zachodniej Europie, obu Amerykach oraz Australii i Nowej Zelandii.

Wiek później ten nowy stan równowagi ponownie się rozluźnił. Przerażający konflikt zwany I wojną światową rozpoczął się wokół politycznej rywalizacji i związanych z nią obaw. Jednakże niezamierzonym efektem tej rzezi było zwiększenie władzy menadżerów przemysłowych, a także raz jeszcze uwolnienie ideologii, które wykazywały zawziętą wrogość wobec naturalnej rodziny. Wojenna produkcja fabryczna zmiotła roszczenia drobnej własności oraz lokalnych społeczności. Walczące feministki odwróciły się od macierzyństwa i dzieci, skupiając się na legalistycznej, jałowej równości. Świeccy liberałowie przeszli przez przygnębioną Europę ze swoim postchrześcijańskim przesłaniem zajęcia się sobą. Nowi zwolennicy Malthusa narzucili swoją ponurą argumentację, że dzieci są przyczyną nędzy i wojny, a seksualni hedoniści zażądali prawa do tworzenia własnej moralności dla rozczarowanej młodzieży. Najstraszniejsze okazało się przejęcie przez komunistów kontroli nad Rosją w 1917 roku, którzy szybko zaczęli eliminować rodzinę. Pięć lat później faszyci zatryumfowali we Włoszech, wynosząc państwo i wojnę ponad dom i rodzinę. W 1933 roku narodowy socjalizm doszedł do władzy w Niemczech, rozdzierając rodziny w imię budowy czystego rasowo imperium.

Przez 74 lata (1917-1991) miał miejsce inny konflikt wytoczony naturze porządku społecznego. Narody, które trzymały się (czasami słabo) demokracji zbudowanej na ideale naturalnej rodziny, np. Austria, Francja, Wielka Brytania, Nowa Zelandia, a także Stany Zjednoczone, popadły w totalitaryzm. Otwarty konflikt (czasami obejmujący niewygodnych sojuszników) pojawił się podczas rosyjskiej wojny domowej, II wojny światowej, a także później, w miejscach takich jak Korea i Wietnam. Czas między tymi konfliktami wypełniały tzw. „zimne wojny”. Ponad 140 milionów ludzi zginęło z rąk antyrodzinnych totalitaryzmów.

A jednak, do roku 1991 i upadku Związku Radzieckiego, nazizm, faszyzm i komunizm zostały w Europie pokonane. Zwyciężyły demokratyczne narody, skoncentrowane na

rodzinie. Pomimo to znalazły się one w środowisku, gdzie inne systemy ideologiczne, uwolnione przez klęskę I wojny światowej (agresywny feminizm, seksualny hedonizm, nowy maltuzjanizm i walczący sekularyzm) zdobyły władzę w ich własnych krajach. Ideologie te uznały naukę, która bez żadnych hamulców moralnych wkracza w najbardziej intymną sferę ludzkiego aktu seksualnego. Nawet poczęcie nowego życia, to unikalne i kluczowe zadanie małżeństwa, umieszczono w „nowym wspaniałym świecie” fabryk i laboratoriów.

Okazjonalną dźwignią tych zmian stała się połowa lat 60-tych. W czasie tych kilku lat w państwach zachodnich można było zaobserwować podobne zjawiska: wprowadzenie zmian prawnych dotyczących systemu wynagrodzenia rodzinnego, świadome wysiłki wyeliminowania Stwórcy z życia publicznego, gwałtowne rozprzestrzenianie się pornografii, nowe żądania łatwych rozwodów, ataki na znaczenie takich słów jak „żona” i „mąż”, kwitnąca retoryka „gender” i „praw seksualnych”, świadome kampanie poszczególnych państw promujące tzw. kontrolę populacji, kroki w kierunku łatwej aborcji, domaganie się rewolucji seksualnej, odrzucenie pojęcia obowiązku i trwałego zobowiązania oraz wstrząsające postępy w manipulacji ludzkim życiem. Amerykanie nazywają ten czas wstrząsu moralnego „latami sześćdziesiątymi”, podobnie jak i kampanię prowadzoną w następnym dziesięcioleciu.

Faktycznie w latach 80-tych siły zjednoczone przeciwko naturalnej rodzinie mogły w świecie zachodnim ogłosić wiele zwycięstw. Prawie wszędzie aborcja na życzenie wymusiła państwowe kampanie zniechęcające do małżeństwa i redukujące rozmiar rodziny. Rozwód „bez orzekania winy”, „karanie małżeństw” przez system podatkowy i zmiany systemu pomocy społecznej osłabiły najgłębsze podstawy porządku społecznego. Wzrosła liczba rozwodów. Narzucanie tzw. „pełnej równości płci” zniszczyło system godziwych zarobków rodzinnych. Obniżyły się zarobki ojców, a młode matki powróciły do fabryk i biur. Ich dzieci (których liczba wciąż się zmniejszała) zostały przekazane finansowanym przez państwo ośrodkom opieki dziennej. Prowadzona w szkołach edukacja seksualna ośmieszyła cnotę czystości i wierności, zachęcając do eksperymentowania w dziedzinie seksualności. Homoseksualizm uzyskał status legalnej „preferencji seksualnej”. System ubezpieczeń społecznych okazał się przychylny dla bezdzietności i dyskryminował liczniejsze rodziny. System podatkowy w państwach dobrobytu „karał urodzenie dziecka” w małżeństwie, a wynagradzał samotne macierzyństwo. Małżeńska płodność spadła, natomiast nastąpił gwałtowny wzrost urodzeń pozamałżeńskich. Te same siły usunęły Stwórcę ze sceny publicznej.

W latach 90-tych kampania ta przyjęła charakter globalny. Jak na ironię, w 1994 r. wykorzystano Międzynarodowy Rok Rodziny, aby uruchomić serię konferencji ONZ, których celem było zniszczenie naturalnej rodziny, również w krajach rozwijających się. Kair, Pekin, Istambuł i Kopenhaga stanowiły areny, na których próbowano narzucić porządek „postrodzinny”.

Zapomniano jednak o jednej prawdzie: „dom jest instytucją i to instytucją nie podlegającą żadnej władzy... Jest jedynym miernikiem państwa. Zawsze w nieskończoność będzie się odnawiać, tak jak i państwo, ale w sposób bardziej naturalny niż państwo.”⁹. Wstrząs spowodowany wrogą rodzinie kulturą, obudził naturalne rodziny. Pojawianie się nowych liderów oraz rozwój ruchów, popularnie zwanych „pro-life” i „pro-family”, które powstały, aby ratować naturalną rodzinę, jest znakiem odnowy. Na początku XXI wieku ruchy te mogą się pochwalić skromnymi sukcesami. Jednakże były one z konieczności ograniczone swoją defensywną postawą oraz zależnością od działań politycznych w wielkich stolicach.

W naszych czasach zwolennicy świata „postrodzinnego” nadal są w ofensywie. Ruch pro-rodzinny odniósł porażkę, np. zawiódł nie zabezpieczając prawnej ochrony małżeństwa przez wycofanie rozwodów „bez orzekania winy”. Natomiast od roku 2005 toczymy rozpaczliwą walkę, aby po prostu utrzymać podstawową instytucję małżeństwa i obronić ją przed zrównaniem jej ze związkami homoseksualnymi. Ruchy te także zawiódły nawet nie spowalniając wojen, prowadzonych przez wiele rządów przeciwko ludzkiej płodności i to pomimo wielkiego prawdopodobieństwa katastrofalnej depopulacji zarówno rozwijających się, jak i rozwiniętych państw z powodu globalnej „pustej kołyski”¹⁰.

WIZJA

W związku z powyższym, proponujemy nową wizję i zbiór nowych zasad oraz celów na miarę XXI wieku oraz Trzeciego Tysiąclecia.

Widzimy świat odtworzony zgodnie z zamysłem Stwórcy. Postrzegamy kulturę (zarówno lokalnie, jak i powszechnie), która uznaje małżeństwo kobiety i mężczyzny jako główną aspirację młodych. Ta kultura potwierdza małżeństwo jako najlepszą drogę do osiągnięcia zdrowia, bezpieczeństwa, spełnienia i radości. Oddaje należne miejsce zbudowanemu na małżeństwie gospodarstwu domowemu, które jest źródłem prawdziwej politycznej suwerenności i demokracji. Obejmuje także gospodarstwo domowe (w ramach małżeństwa), które jest główną jednostką ekonomiczną, miejscem odznaczającym się bogatą aktywnością, materialnym dostatkiem i silną niezależnością. Kultura ta uznaje za skarb prywatną własność w rękach rodziny, jako bastion niezależności i wolności. Celebryje małżeńską jedność seksualną jako jedyne źródło nowego, ludzkiego życia. Widzimy te domy jako otwarte na liczne potomstwo, źródło pokoleniowej ciągłości i społecznego rozwoju. Widzimy młode kobiety wyrastające na żony, twórczynie ogniska domowego i matki; widzimy młodych mężczyzn wyrastających na mężów, budowniczych domów i ojców.

Widzimy prawdziwe szczęście osobiste, które powstaje w wyniku tworzenia życiowych relacji między małżonkami, dziećmi, rodzicami i krewnymi. Widzimy krajobraz domów rodzinnych, trawników i ogrodów, gdzie dzieje się wiele pożytecznych rzeczy, gdzie rozbrzmiewa śmiech wielu dzieci. Widzimy rodziców jako pierwszych wychowawców swoich dzieci. Widzimy domy, które przyjmują również dalszych członków rodziny, potrzebujących szczególnej opieki w związku ze swoim wiekiem lub chorobą. Widzimy nasze lokalne społeczności, wioski i miasta jako miejsca politycznej suwerenności. Postrzegamy wolność handlu jako czynnik, który służy małżeńskiej integralności. Patrzymy na narody – państwa, które chroniąc naturalną rodzinę, wypełniają swój pierwszoplanowy obowiązek.

NASZE ZASADY

Aby realizować prawdziwą wizję rodziny, my – zwolennicy naturalnej rodziny – musimy w nowym tysiącleciu nadać naszej pracy jasny kierunek. Głosimy, zatem, że:

- Naturalna rodzina, a nie pojedyncza osoba, jest podstawową komórką społeczną.
- Naturalna rodzina jest związkiem kobiety i mężczyzny, których łączy małżeństwo, istniejące w celu wzajemnego obdarowywania się miłością, dzielenia radością, przekazywania życia, zapewnienia dzieciom wychowania moralnego, zbudowania żywotnego gospodarstwa domowego, zapewnienia poczucia bezpieczeństwa w czasie trudności oraz łączenie pokoleń.

- Naturalna rodzina jest przejawem niezmiennego porządku Bożego, wpisanego w naturę ludzką. Poszczególne modele rodziny mogą być silniejsze lub słabsze, jednak naturalna rodzina nie może przeobrazić się w jakąś nową formę ani być na nowo zdefiniowana przez pragnących tego dokonać inżynierów społecznych.
- Naturalna rodzina jest idealnym i optymalnym systemem. Uznajemy zróżnicowane sytuacje życiowe, spowodowane określonymi okolicznościami lub dysfunkcją, ale wszystkie inne „formy rodziny” są niepełne lub są sztucznym tworem państwowym.
- Małżeństwo tworzy prawdziwą więź seksualną. Tylko ono jest otwarte na naturalne i odpowiedzialne tworzenie nowego życia.
- Życie ludzkie jest święte od momentu poczęcia do naturalnej śmierci. Każdy poczęty człowiek posiada prawo do życia, wzrostu, urodzenia się oraz mieszkania z naturalnymi rodzicami, których łączy węzeł małżeński.
- Naturalna rodzina stoi ponad państwem, jest od państwa ważniejsza. Państwo i prawowity rząd istnieją po to, by ją chronić i wspierać.
- Świat jest zasobny w bogactwa naturalne. Załamanie się naturalnej rodziny, jak również moralne i polityczne błędy (a nie tzw. problem przeludnienia) odpowiadają za biedę, klęski głodu i zniszczenia środowiska naturalnego.
- Depopulacja ludzkości stanowi prawdziwe niebezpieczeństwo demograficzne, przed jakim świat stoi w nowym wieku. Nasze społeczeństwa potrzebują więcej a nie mniej ludzi.
- Kobieta i mężczyzna są równi pod względem godności i praw człowieka. Różnią się natomiast w swoich funkcjach. Pomijając sytuacje wyjątkowe (np. wybór innego powołania ze względów religijnych), zadaniem każdego młodego chłopca jest zostać mężem i ojcem, zaś każdej młodej dziewczyny jest zostać żoną i matką. Wszystko, co czyni mężczyzna, pośrednio wynika z jego powołania do ojcostwa. Podobnie, wszystko, co czyni kobieta, wypływa z wpisanego w jej naturę macierzyństwa¹¹. Zarówno kultura, prawo, jak i polityka powinny te różnice uwzględniać.
- Komplementarność płci (czyli ich wzajemne uzupełnianie się) jest źródłem siły. Pomędzy mężczyznami a kobietami istnieją ważne różnice biologiczne i psychiczne. Kiedy łączy ich węzeł małżeński, tworzą całość, która jest czymś większym niż poszczególne jej części.
- Determinizm ekonomiczny jest fałszywy. Idee i wiara mogą zwyciężyć nad siłami materialnymi. Nawet wszechmocna industrializacja może być okiełznana przez ćwiczenie ludzkiej woli.
- Elementarne są pojęcia: „rodzinna pensja” i „równa płaca za równą odpowiedzialność rodziny”. Zarówno system wynagrodzeń, jak i podatkowy, powinny wspierać naturalne więzi rodzinne.

- Własność prywatna, w tym ziemia, mieszkanie i kapitał produkcyjny stanowią podstawę niezależności rodziny i gwarancję jej demokracji. W dobrym, sprawiedliwym społeczeństwie rodziny będą posiadały prawdziwą własność.
- Trwałe rozwiązania ludzkich problemów znajdują miejsce w rodzinach i małych społecznościach. Tego rodzaju rozwiązania nie mogą być narzucane przez biurokratyczne i prawne dekrety czy rozporządzenia, nie mogą być wymuszane przez siły zewnętrzne.

NASZA PLATFORMA

Z powyższych zasad wyprowadzamy prostą, konkretną płaszczyznę działania w nowym wieku i tysiącleciu. Światu mówimy:

- Zbudujemy nową kulturę małżeństwa, podczas gdy inni definiują małżeństwo jako relikw przeszłości.
- Będziemy przyjmować i cieszyć się większą liczbą dzieci, liczniejszymi rodzinami, podczas gdy inni będą nadal prowadzić walkę z ludzką płodnością.
- Znajdziemy sposób, aby sprowadzić matki, ojców i dzieci z powrotem do domu, podczas gdy inni będą nadal oddzielać rodziców od dzieci.
- Stworzymy prawdziwe gospodarstwa domowe, podczas gdy inni będą poddawać rodzinę całkowitej kontroli rządu i wielkich korporacji.

Aby to uczynić, musimy zaproponować pozytywne zachęty, musimy także naprawić błędy w prowadzonej w przeszłości polityce. W szczególności:

Aby zbudować nową kulturę małżeństwa...

- Stworzymy system nauczania, który wpaja pozytywne wyobrażenia o czystości, małżeństwie, wierności, macierzyństwie, ojcostwie, roli męża i żony. Skończymy z deprawacją naszych dzieci propagowaną przez państwowe programy edukacji seksualnej.
- Zbudujemy prawną i konstytucyjną ochronę małżeństwa jako związku mężczyzny i kobiety. Zakończymy wojnę prowadzoną przez seksualnych hedonistów przeciwko małżeństwu.
- Przekształcimy system ubezpieczeń społecznych, opieki społecznej i programy pożyczek mieszkaniowych, tak aby umacniać małżeństwa, szczególnie zawierane przez ludzi młodych. Skończymy z zachęcaniem przez państwo do życia poza małżeństwem.
- Umocnimy prawo po stronie małżonków zabiegających o trwałość i ochronę małżeństwa. Skończymy z ułatwianiem przez państwo rozwodów przez ogłaszanie wyroków „bez orzekania winy”.
- Uznamy małżeństwo za prawdziwe i pełne partnerstwo ekonomiczne. Skończymy z „karaniem małżeństw” przez wadliwy system podatkowy.
- Kierując się zdrowymi zasadami rynkowymi przyczynimy się do tego, aby prywatne ubezpieczalnie uznały korzyści zdrowotne wynikające z małżeństwa i życia rodzinnego. Powstrzymamy prawną dyskryminację małżeństw posiadających liczne potomstwo.

- Umocnimy pozycję prawnych i kulturowych obrońców małżeństwa i moralności publicznej. Skończymy z wulgaryzowaniem naszej kultury.

Aby rodzina przyjmowała więcej dzieci...

- Będziemy chwalić kościoły oraz inne społeczności, które utrwalają i propagują wśród młodych zdrowe i owocne modele życia rodzinnego. Skończymy z programami państwowymi, które indoktrynują dzieci, młodzież i dorosłych w kierunku mentalności antykoncepcyjnej.
- Odbudujemy szacunek dla życia. Skończymy z antykulturą aborcji i masowymi zabójstwami niewinnych dzieci poczętych.
- Przeprowadzimy prywatne i publiczne kampanie w celu obniżenia śmiertelności matek i noworodków oraz polepszymy zdrowie rodziny. Skończymy z rządowymi kampaniami na rzecz kontroli populacji.
- Zbudujemy specjalny system ochrony rodziny, macierzyństwa i dzieciństwa. Skończymy z atakami na te podstawowe prawa człowieka.
- Będziemy wychwalać mężów i żony, którzy otwierają się na przyjęcie kolejnych dzieci. Skończymy z manipulacją i znieważaniem nowego życia w laboratoriach.
- Stworzymy hojny system ulg i zwolnień podatkowych, a także kredytów, związanych z małżeństwem i posiadaną liczbą dzieci. Skończymy z opresyjnym opodatkowaniem rodzinnego dochodu, pracy, własności i zasobów majątkowych.
- Stworzymy kredyty zapobiegające opodatkowaniu płac, które będą wynagradzać za rodzenie dzieci oraz umożliwią gromadzenie rodzinnego majątku i budowanie prawdziwej ojcowizny. Skończymy z istniejącymi w systemie ubezpieczeń społecznych zachętami do nieposiadania dzieci.
- Zaoferujemy korzyści podatkowe firmom, które zapewniają „prezenty z okazji urodzenia dziecka” i dodatki na dzieci zatrudnianych przez siebie pracowników. Skończymy z prawnymi zachętami, które pozwalają komercyjnym korporacjom ignorować rodziny.

Aby zatrzymać matki i ojców w domu...

- Zapewnimy rodzicom pozostającym z dziećmi w domu korzystanie z tych samych finansowych gratyfikacji, które państwo oferuje korzystającym z dziennej opieki nad dziećmi. Skończymy z dyskryminowaniem rodziców pozostających w domu.
- Podejmiemy nowe strategie i technologie, które pozwolą, aby praca zarobkowa wykonywana w domu kwitła i prosperowała. Skończymy z metodami, które niesprawiedliwie promują duże, zcentralizowane firmy i instytucje.
- Będziemy sprzyjać drobnej własności, która pozwala łączyć życie rodzinne z pracą zawodową. Skończymy z podatkami, finansowymi zachętami, subsydiami, dotacjami i prawami ograniczającymi małe gospodarstwa i firmy rodzinne.

Aby stworzyć prawdziwe domowe gospodarstwa...

- Pozwolimy mężczyznom i kobietom żyć w harmonii ze swoim prawdziwym powołaniem i tożsamością. Skończymy z agresywnym promowaniem przez państwo androginizmu.
- Zachęcimy pracodawców do „płacy rodzinnej” dla głowy rodziny. Skończymy z prawami, które zakazują pracodawcom uznawania wagi rodziny oraz wynagradzania odpowiedzialności za nią.
- Stworzymy prawa, które chronią przed mieszaniem się państwa do szkół domowych oraz innych szkół skoncentrowanych wokół życia rodzinnego. Przekażemy rzeczywistą kontrolę szkół państwowych małym społecznościom tak, aby mogły zwrócić się do domu i rodziny. Stworzymy środki (np. edukacyjny podatek kredytowy), które obejmują egzekwowanie odpowiedzialności rodzicielskiej. Skończymy z dyskryminującymi podatkami i polityką, które faworyzują masową edukację państwową młodych.
- Podtrzymamy pierwszeństwo praw rodziców, przy czym urzędnicy państwowi będą ponosić odpowiedzialność za nadużywanie swojej władzy. Skończymy z nadużywaniem praw związanych z molestowaniem dzieci.
- Będziemy zachęcać do samowystarczalności przez szeroki dostęp do posiadania własności, domowych firm, warsztatów i ogrodów. Skończymy z kulturą zależności, istniejącą w państwach dobrobytu.
- Będziemy wychwalać domy stanowiące ośrodki pożytecznej pracy. Skończymy z systemem budownictwa zakładającym, a zatem i kreującym, rodziny bezfunkcyjne.

O WOLNOŚCI

Poprzez realizację powyższych zadań pragniemy osiągnąć prawdziwą wolność. Zwolennicy „postrodziny” nauczają, że wolność oznacza uwolnienie *od* tradycji, *od* religii, *od* rodziny, *od* społeczności. Utrzymują także, że wolność jest darem państwa. My temu zaprzeczamy. Prawdziwa wolność ma raczej źródło w ludzkiej zdolności kobiety i mężczyzny do odkrycia swojego prawdziwego powołania oraz życia w harmonii z otaczającym światem. Rzeczywista wolność oparta jest na zdolności zaangażowania się w „dążenie do szczęścia”, które ojcowie Ameryki rozumieli jako „szczęście domowe”, radość wynikającą z małżeństwa i życia rodzinnego¹². Prawdziwa wolność ma swe źródło w posiadanej przez rodzinę rzeczywistej, produktywniej własności. Wolność polityczna to między innymi wyzwolenie od nowoczesnych inżynierów społecznych, którzy chętnie stworzyliby swój własny, sztuczny porządek, oparty o istnienie klas społecznych, rasizm lub narzucany androginizm (zaprzeczenie istnieniu płci żeńskiej i męskiej). Tak naprawdę, ludzie stworzeni są do życia w małżeństwie, w domu, w którym kwitnie bogactwo relacji małżonków, rodziców i dzieci. Autentyczna wolność przychodzi przez naturalną rodzinę.

TYPOWE ZARZUTY

Zdajemy sobie sprawę, że przeciwko nam podniesione będą pewne zarzuty. Niektórzy powiedzą, że chcemy cofnąć czas, aby powrócić do amerykańskich lat 50-tych XX wieku. Inni będą twierdzić, że odbieramy prawa kobietom albo też pragniemy narzucać pluralistycznemu światu chrześcijańskie, zachodnie wartości białych. Jeszcze inni będą argumentowali, że odrzucamy postęp naukowy i wymuszamy patriarchalną przemoc. Niektórzy powiedzą z kolei, że blokujemy nieuniknioną społeczną rewolucję lub zagrażamy światu zbyt dużą liczbą dzieci.

Przewidując to, wyjaśniamy:

Patrzymy w przyszłość z nadzieją, ucząc się z przeszłości

Prawdą jest, że patrzymy z podziwem na wcześniejsze, wspierające rodzinę okresy bliskiej nam „Ameryki lat 50-tych”. Wtedy rzeczywiście po raz pierwszy od stu lat w Ameryce wystąpiło równocześnie pięć zjawisk (także w Australii i w niektórych częściach Europy Zachodniej): wzrosła liczba zawieranych małżeństw, spadła liczba rozwodów, poszybował w górę wskaźnik dzieci urodzonych w małżeństwie, poprawiła się jakość gospodarstw domowych oraz warunki bytowe dzieci, a także wzrosło zadowolenie dorosłych. To były społeczne osiągnięcia „najwspanialszego pokolenia”. Z wielkim podziwem patrzymy na ten czas i mamy aspiracje, aby osiągnąć podobne rezultaty.

Jednakże wiemy również, że ten specyficzny rozwój był cudem jednopokoleniowym, który nie przetrwał. Część dzieci z epoki eksplozji demograficznej zbuntowała się. Zbyt często bunt ten był niepoważny i niszczący. Znajdujemy również słabe strony amerykańskiego modelu rodziny lat 50-tych. Widzimy, że był on w dużym stopniu ograniczony do białej większości. W tym czasie rodziny murzyńskie przeżywały piętrzące się trudności; zmagaly się z odejściem od małżeństwa i większą liczbą urodzeń pozamałżeńskich¹³. Wadliwy okazał się nowy, podmiejski model życia – rozległych osiedli małych domków jednorodzinnych bez centralnych miejsc, takich jak parki i blisko położone sklepy, gdzie matki i dzieci mogłyby nawiązać zdrowe relacje wspólnotowe. Od ojców zaś system ten wymagał długich dojazdów do pracy. Będące ideałem tego czasu „małżeństwo dla towarzystwa” postrzegamy jako kruche, ograniczone jedynie do płaszczyzny psychologicznej, z wyłączeniem funkcji religijnych, a także budowy gospodarstwa domowego z prawdziwego zdarzenia. My potrafimy osiągnąć lepsze rezultaty.

Z całego serca jesteśmy zwolennikami praw kobiet

Przede wszystkim akceptujemy prawa, które uznają szczególne kobiece dary, jakimi są ciąża, urodzenie dziecka i karmienie piersią. Nie godzimy się jednak na eliminację prawdziwych różnic istniejących między kobietami i mężczyznami, co jest celem androginizmu i czyni tyle samo gwałtu ludzkiej naturze i prawom człowieka, co wysiłki dawnych komunistów, usiłujących stworzyć „Człowieka Sowieckiego” lub też nazistów tworzących „Aryjczyka czystej krwi”. Odrzucamy inżynierię społeczną, próby korumpowania dziewcząt i chłopców, wprowadzania w błąd kobiet i mężczyzn w związku z ich prawdziwą identyfikacją płciową. Zgodnie z naszym programem nie stawiamy żadnych przeszkód wobec kobiet, które starają się osiągnąć wysoki stopień edukacji. W żadnym wypadku nie zamierzamy zabraniać kobietom podejmowania pracy i wykonywania wymarzonego zawodu. Sprzeciwiamy się jednak restrykcjom stosowanym wobec pracodawców, uznających wagę rodzinnych relacji i zobowiązań; nagradzających pośrednio tych rodziców, którzy pozostają w domu, aby opiekować się dziećmi. Sprzeciwiamy się także rozpowszechnianym obecnie atakom na

Powszechną Deklarację Praw Człowieka – dokument, który proklamuje podstawowe prawa rodziny do autonomii, do płacy rodzinnej dla ojców oraz do specjalnej ochrony matek¹⁴.

Wierzmy, że naturalna rodzina jest uniwersalnym atrybutem rodzaju ludzkiego

Wyznajemy chrześcijańskie wartości związane z rodziną: świętość małżeństwa, pragnienie Stwórcy, abyśmy byli płodni i rozmnażali się; cud Jezusa podczas wesela w Kanie Galilejskiej, Jego ostrzeżenia przeciwko niewierności małżeńskiej i rozwodom. Podobne poglądy znajdujemy także w innych wielkich religiach świata. Uznanie dla naturalnej rodziny znajdujemy nawet w animistycznych rytuałach małżeńskich. Naturalna rodzina jest wpisana w ludzka naturę, dlatego wszyscy ludzie mogą ją rozumieć i akceptować, jeśli otwierają swój umysł na dowody swoich zmysłów, a swoje serca na natchnienia ich najlepszych instynktów. Na początku XXI wieku w naszych poglądach jest niewiele z tego, co „zachodnie”. Obecnie głosy zwolenników „postrodziny” rzekomo reprezentują ludzi Zachodu. Oni są tymi, którzy w przeważającej większości rządzą ubogimi w dzieci, starzejącymi się i wymierającymi krajami Europy Zachodniej. To właśnie oni zamierzają zatruć resztę świata ponurą, przewrotną kulturą śmierci. Obecnie naszych najlepszych przyjaciół możemy znaleźć w krajach rozwijających się, w Trzecim Świecie, na Środkowym Wschodzie, w Afryce, Południowej Azji, Południowej Ameryce. Najbardziej oddani nam sprzymierzeńcy nie są najczęściej biali, lecz najczęściej kolorowi. Przeciwnicy dążą do sterylnej uniwersalnej ciemności. My dążymy do wyzwolenia całego świata (łącznie z wymierającą Europą) ku światłu, życiu i dzieciom.

Cenimy osiągnięcia nauk empirycznych

Nauka, uczciwie uprawiana i przekazywana, jest przyjacielem naturalnej rodziny. Od dziesięcioleci z prac socjologów, antropologów, psychologów, socjobiologów, lekarzy i historyków jasno wynika, że dzieci radzą sobie najlepiej, kiedy rodzą się i są wychowywane przez oboje naturalnych rodziców. W przypadku *jakiegokolwiek* odejścia od tego modelu, łącznie z samotnie wychowującym dzieckiem rodzicem (ojczymem albo macochą) czy w związku homoseksualnym, konkubinacie czy w dużych komunach, nietrudno przewidzieć, że dzieci radzą sobie znacznie gorzej. Nauka potwierdza, że domy naturalnych, żyjących w związku małżeńskim rodziców przynoszą potomstwu zdrowie, wiedzę i sukces, a żonom i mężom bogactwo i radość. Choroba, depresja czy przedwczesna śmierć częściej spotykają osoby, które świadomie odrzuciły życie rodzinne¹⁵. Takie skutki nie powinny w rzeczywistości nikogo dziwić. Przecież nauka przede wszystkim jest badaniem porządku naturalnego. Bóg przebacza zawsze, natura nie przebacza nigdy.

Pragniemy zredukować przemoc domową

Żadna rodzina nie jest idealna, a pojawiają się też takie, które zawodzą. My również jesteśmy zaniepokojeni przemocą domową. Wiemy, że ludzie mogą dokonywać złych wyborów, że padają ofiarą egoizmu i swoich złych skłonności. Wiemy także, że ludzie mogą żyć w miejscach czy czasach, w których mają mało wzorów stabilnych domów i niewiele przykładów dobrych małżeństw. Jednocześnie z całą mocą akcentujemy, że naturalna rodzina sama w sobie nie jest źródłem tych ludzkich błędów. Wyniki badań na ten temat są jasne. Kobiety są najbezpieczniejsze fizycznie, kiedy są mężatkami żyjącymi razem ze swoimi mężami. Dzieci są najlepiej chronione przed seksualną, fizyczną i emocjonalną przemocą, kiedy żyją razem ze swoimi naturalnymi rodzicami, których łączy węzeł małżeński. Mówiąc w skrócie, naturalna rodzina stanowi *odpowiedź* na przemoc. Wiemy także, że mężowie i

żony, wszystkie matki i ojcowie, potrzebują przygotowania i zachęty do pełnienia swoich ról. Są to najistotniejsze zadania wszystkich szacownych instytucji społecznych.

Wierzmy, że kształt naturalnej rodziny jest niezmienny, chociaż poszczególne modele rodziny mogą się zmieniać

W odniesieniu do naturalnej rodziny, zaprzeczamy istnieniu czegoś takiego, jak społeczna ewolucja. Zmiany, które obserwujemy, są albo degeneracją prawdziwego modelu rodziny, albo odrodzeniem. My, ludzie, jako istoty niepowtarzalne już od zarania dziejów, zostaliśmy jednoznacznie zdefiniowani jako ci, którzy wchodzi w trwałe związki kobiety i mężczyzny, wyrażające się w dobrowolnym dzieleniu się środkami, w komplementarnym podziale pracy i w skupieniu się na prokreacji, ochronie i wychowaniu dzieci w stabilnych domach¹⁶. Historia obfituje w przykłady różnych systemów rodzinnych, które urosły w siłę i zbudowały wielkie cywilizacje tylko po to, aby następnie popaść w atomizm i rozkład. Nawet w zachodnich cywilizacjach możemy zidentyfikować okresy upadku rodziny i jej nieładu, po których następowały udane ruchy odnowy¹⁷. Jest prawdą, że ostatnie 40 lat było czasem wielkiego zamętu i rozkładu. Obecnie odczuwamy nowe wezwanie do społecznego odrodzenia.

Pragniemy podtrzymać ludzką przyszłość

Ze smutkiem rozpoznajemy, że sukces odniósł nowy maltuzjański impuls (stanowczo zbyt wielki) w swojej wojnie przeciwko dzieciom. Płodność spada na całym świecie. Większość państw już wpadła w pułapkę starzenia się i depopulacji. W obecnej sytuacji przewidywalna przyszłość łączy się z katastrofalnym w historii ludzkości spadkiem liczby ludności, ekonomiczną zapaścią i ludzką tragedią. Nasz program daje najlepszą realną nadzieję na podtrzymanie ludzkiej przyszłości.

NASI SPRZYMIERZĘCY

Jaki jest nasz stosunek do innych ruchów i działań chroniących rodziny? Na przykład konserwatywny, intelektualny i polityczny ruch w Ameryce ostatnio zadeklarował zjednoczenie: ekonomiczny konserwatyzm popierający kapitalistyczny wolny rynek połączył się z konserwatywnym społecznym, skoncentrowanym na kwestiach „życia” i „rodziny” czy „tradycyjnych wartościach”. Często zdarzało się, że to zjednoczenie dobrze sprawdzało się politycznie. Przyniosło ono prawdziwe korzyści dla tych firm rodzinnych, które skutecznie równoważyły dążenie do zysku z integralnością swoich domów (łącznie z domami zatrudnianych pracowników).

Jednakże, my również dostrzegamy, że interesy „wielkiego biznesu” i rodzin nie zawsze są zgodne. O ile nie kierują nimi inne ideały, wielkie korporacje wszędzie szukają taniej siły roboczej oraz powstrzymują całą produkcję domową, poczynając od odzieży po przygotowanie posiłków i opiekę nad dziećmi. Rozbudzenie potrzeb przy użyciu reklam wielkich koncernów bierze górę nad integralnością rodziny. Jak pokazuje obecnie „globalizacja”, rodziny nie są odporne na kapitalistyczne „twórcze niszczenie”.

Podziwiamy i wspieramy prawdziwie wolny rynek i sprawiedliwy handel. Chwalimy firmy, które doceniają wagę budowania silnych więzi rodzinnych i w swej reklamie wspierają pozytywne wyobrażenia o rodzinie. Ale sprzeciwiamy się prawnym i finansowym przywilejom dla wielkich korporacji, które wykorzystują polityczne kontakty i kupują sobie władzę kosztem niszczenia rodzin. Co więcej, wskazujemy na nieodłączny dylemat

gospodarki kapitalistycznej: korporacje nastawione na krótkoterminowy zysk zainteresowane są słabymi domami (miejscami skupiającymi się raczej na konsumpcji niż na zadaniach produkcyjnych) i w powszechnym zatrudnianiu dorosłych (tak ojców, jak i matek), w przeciwieństwie do długoterminowych korzyści z ulepszania *ludzkiego kapitału* w perspektywie ekonomii całego kraju. Te długotrwałe cele oznaczają szczęśliwych, zdrowych, inteligentnych i produktywnych młodych ludzi, „produkty”, które nie mogą być ukształtowane przez ośrodki dziennej opieki, nie mówiąc już o bezdzietnych domach. Konserwatyzm, łączący wolny rynek i sprawy społeczne, ma tendencję do upiększania takich wrodzonych napięć. My stawiamy rodzinę na pierwszym miejscu. Postrzegamy gospodarke i wszystkie jej komponenty – od rynków finansowych do zasad handlu i systemu wynagrodzeń – w służbie naturalnej rodziny, a nie odwrotnie.

My także przyznajemy się do sojuszu z ruchami pro-life i pro-family w ciągu ostatnich dziesięcioleci. Mamy zaszczyt także zaliczać się do nich. Ale jednocześnie dostrzegamy i przyznajemy się do słabości, które towarzyszą ich działaniom. Zbyt często indywidualne ambicje i kłótnie uniemożliwiały sukces tego ruchu. Krótkowzroczność niejednokrotnie prowadziła do skupiania się nad mało znaczącymi problemami, podczas gdy ważne bitwy były ignorowane, a więc przegrywane. Nie podejmowano myślenia strategicznego i odważnych kroków, które mogłyby przekształcić kluczowe debaty, z powodu bojaźliwości i fundatorów, i liderów. Zbyt powszechne było utrzymywanie wielkich instytucji, zamiast prowadzenia sprawnych akcji. Pieniądze, szczególnie te przekazywane bezpośrednio, stały się wyznacznikiem zbyt wielu spraw. Doktrynalne i indywidualne różnice, choć ważne, przesłaniały jedność i uniemożliwiały podjęcie kluczowych spraw dotyczących życia i rodziny. Nasi wrogowie świętowali, kiedy zadawnione lęki i różnice wyznaniowe odstraszały nowych potencjalnych sojuszników. Inicjatywa dotycząca większości kwestii pozostawiana była drugiej stronie.

W tym punkcie, domagamy się integralności w prowadzeniu działalności prorodzinnej. Nasi prawdziwi sprzymierzeńcy zaakceptują całość problematyki dotyczącej naturalnej rodziny, a nie tylko niektóre jej części. Nie można na przykład głosić prawdy o naturalnej rodzinie, jednocześnie broniąc powszechności rozwodów czy też żłobków. Naszymi prawdziwymi sprzymierzeńcami będą ci, którzy żyją według zasad naturalnej rodziny.

Wierzmy także, że zwycięstwo naturalnej rodziny nadejdzie jedynie wtedy, gdy zmienimy warunki społecznej debaty i otworzymy się na nowe koalicje. Nie wystarczy powstrzymać prawną legalizację „małżeństw homoseksualnych” czy też sprzeciwić się „edukacji na temat bezpiecznego seksu” w szkołach publicznych albo zakazać aborcji podczas porodu. Te korzyści nie będą miały trwałych skutków, jeśli naturalna rodzina nie będzie uwolniona od ucisku ideologii „postrodzinnych” i o ile nie zbudujemy szeroko zakrojonej kultury małżeństwa i życia.

PATRZĄC W PRZYSZŁOŚĆ

To wielkie zadanie wymaga nowych sposobów myślenia i działania. Nasza wizja ogniska domowego (nadzieje i cele) wybiega w przyszłość, a nie w przeszłość. Widzimy dom pełen życia, odrodzony przez nowe, przełomowe ruchy, takie jak na przykład szkoły domowe. Doceniamy nowe pomysły, zwiastujące nowatorskie rozwiązania między domem a wykonywaną pracą. Czerpiemy inspirację wynikającą ze zbieżności prawd religijnych i dowodów naukowych, dotyczących fundamentalnej roli naturalnej rodziny. Dostrzegamy perspektywę wielkiego, obywatelskiego przymierza, opierającego się na prawdach

religijnych, wyznawanych przez narody całej kuli ziemskiej. Czynimy to, nie po to, aby iść na jakieś kompromisy w dziedzinie doktryn, które są dla nas ważne, ale aby chronić nasze rodziny przed wspólnym wrogiem. Ze zdumieniem odkrywamy wspólne rozumienie radości z ludźmi, którym wcześniej niedowierzano lub których się obawiano. Cieszymy się nowymi przyjaźniami, które zakorzenione są w ideałach rodzinnych i pozwalają przekraczać dawne podziały. Widzimy szansę na stworzenie zasobnego świata zbudowanego na naturalnej rodzinie.

Specjalne wezwanie kierujemy do młodych. Do tych, którzy urodzili się w ciągu ostatnich trzydziestu, czterdziestu lat. Jesteście dziećmi wieku pełnego niepokoju, czasów moralnego i społecznego nieporządku. Zostaliście poczęci w kulturze rozwiązłości i aborcji, kulturze, która wybrała śmierć. Bardziej niż wszystkie poprzednie generacje, doznaliście rozbicia rodziny. Zbyt często żyliście w domach bez ojców. Nauczono was zaprzeczania swojemu przeznaczeniu jako młodej kobiety czy młodego mężczyzny. Przymuszano was do czytania książek ośmieszających małżeństwo, macierzyństwo i ojcostwo.

Ludzie, którzy powinni was ochronić – nauczyciele, sędziowie, urzędnicy publiczni często pozostawiali was na łup moralnym i seksualnym drapieżcom. Wielu z was jest w rzeczywistości ofiarami swoistego kulturowego gwałtu: najpierw byliście kuszeni do podjęcia wczesnej aktywności seksualnej, następnie zepchnięci w jałowość życia i bezpłodność.

A jednak, to wy jesteście tymi, którzy mają moc tworzenia nowego świata. Tam, gdzie niektórzy członkowie *naszej* generacji przyczynili się do zdeprawowania świata, wy staniacie się jego budowniczymi. Ujrzeście ciemności. Obecnie wzywa was światłość. Teraz wasza kolej przewodzić, z naturalną rodziną jako wzorem i źródłem inspiracji. Odrzućcie kłamstwa, które wam wmówiono. Domagajcie się waszej naturalnej wolności, aby stworzyć prawdziwe i owocne małżeństwa. Korzystajcie z owoców społecznej odnowy, zapoczątkowanej przez „największe pokolenie” i wzywajcie je do otrzymania szczególnego wsparcia. Macie szansę kształtować świat, który cieszy się dziećmi. Możecie wyznaczyć drogę rzeczywistego powrotu do domu. Wasze pokolenie trzyma w swoich rękach przeznaczenie całej ludzkości. Nadzieje wszystkich dobrych ludzi są z wami.

WEZWANIE DO DZIAŁANIA

Nowyy duch, istota naturalnej rodziny, rozprzestrzenia się w świecie. Wzywamy wszystkich ludzi dobrej woli, aby przyłączyli się do naszej wielkiej kampanii. Nadszedł czas, kiedy prześladowanie naturalnej rodziny, wojna toczona przeciwko dzieciom i ataki na ludzką naturę, muszą się skończyć.

Wrogowie naturalnej rodziny zaczynają się niepokoić. Tryumf, którego nie tak dawno byli całkowicie pewni, zaczyna chwiać się u podstaw. Ich furia narasta, podobnie jak ich pełne desperacji wysiłki. Ich błędy nawarstwiają się. Błędnie odczytują oni ludzką naturę i znaki czasów.

Wszyscy jesteśmy powołani, aby być aktorami własnego życia danego nam przez Stwórcę. Nasi wrogowie wymierają z powodu własnych wyborów, podczas gdy my możemy zdobyć cały świat.

Wzywamy do jednoczenia się naturalnych rodzin wszystkich ras, narodów i wyznań!

Dr Allan C. Carlson

Paul T. Mero

The Howard Center for Family, Religion & Society
934 North Main Street
Rockford, IL 61103
tel. 815/964-5819
fax 815/965-1826
www.profam.org
www.worldcongress.org
howard@profam.org

Przypisy:

- ¹ Theodore Roosevelt, *Presidential Addresses and State Papers of Theodore Roosevelt. Part Two* (New York: P.F. Collier & Son, [1904]): 493.
- ² Francis Fukuyama, *The Great Disruption: Human Nature and the Reconstruction of Social Order* (New York: Free Press, 1999).
- ³ Karl Polanyi, *The Great Transformation* (New York: Rinehart & Company, 1944).
- ⁴⁴ John C. Caldwell, *Theory of Fertility Decline* (London & New York: Academic Press, 1982): 324.
- ⁵⁵ Na przykład: Thomas Hobbes, *De Cive: The English Version* [1642] (Oxford: Clarendon Press, 1983): 42-48, 122-24.
- ⁶⁶ Zobacz: Jean Jacques Rousseau, *The Social Contract* [1762] (New York: E.P. Dutton, 1950).
- ⁷⁷ Louis deBonald, *On Divorce* [1801], tłum i wyd. Nicholas Davidson (New Brunswick, NJ: Transaction, 1992).
- ⁸⁸ Edmund Burke, *Reflections on the Revolution in France* (London: J. Dodsley, 1790).
- ⁹⁹ G.K. Chesterton, *What's Wrong With the World* [1910] and *The Superstition of Divorce* [1920]; in *Collected Works. Volume IV* (San Francisco: Ignatius Press, 1987): 67, 256.
- ¹⁰¹⁰ Phillip Longman, *The Empty Cradle: How Falling Birthrates Threaten World Prosperity and What to Do About It* (New York: Basic Books, 2004).
- ¹¹¹¹ Porównaj: David Schindler, The John Paul II Institute, Washington, DC.
- ¹²¹² Jan Lewis, *The Pursuit of Happiness: Family and Values in Jefferson's Virginia* (Cambridge, UK: Cambridge University Press, 1985); i Barry Alan Shain, *The Myth of American Individualism: The Protestant Origins of American Political Thought* (Princeton, NJ: Princeton University Press, 1996).
- ¹³¹³ Daniel Patrick Moynihan, *The Negro Family: The Case for National Action* [1965]; in Lee Rainwater and William L. Yancey, eds., *The Moynihan Report and The Politics of Controversy* (Cambridge, MA: M.I.T. Press, 1967).
- ¹⁴¹⁴ *Powszechna Deklaracja Praw Człowieka* (10 grudnia 1948): Art. 16(3), 25(1 i 2), 26.
- ¹⁵¹⁵ Zobacz wyniki badań: "New Research" at *SwanSearch* (www.profam.org); a także: the Family and Society Database: www.heritage.org. xvi C. Owen Lovejoy, "The Origin of Man," *Science* 211 (Jan. 23, 1981): 348. xvii Carle C. Zimmerman, *Family and Civilization* (New York & London: Harper & Brothers, 1947).
- ¹⁶¹⁶ C. Owen Lovejoy, „The Origin of Man”, *Science* 211 (Jan. 23, 1981): 348
- ¹⁷ Carle C. Zimmerman, *Family and Civilization* (New York & London: Harper & Brothers, 1947).